

Ks. Marek Chmielewski

PRYMAT MIŁOŚCI
W DOŚWIADCZENIU MISTYCZNYM
MARCELINY DAROWSKIEJ*

Celem chrześcijańskiego życia duchowego, jako permanentnego procesu rozwojowego, jest zjednoczenie z Bogiem. Ponieważ jest to cel nadprzyrodzony, sam naturalny wysiłek człowieka nie wystarczy. Konieczna jest współpraca z łaską uświęcającą, która działa dwojako: przez cnoty wlane i przez dary Ducha Świętego. Cnoty wlane uzdolniają człowieka do aktywności nadnaturalnej na sposób ludzki, dary Ducha Świętego zaś uzdolniają go do nadnaturalnej aktywności na sposób boski. Pierwszy rodzaj aktywności ma charakter ascetyczny, drugi natomiast nazywany jest życiem mistycznym. Nie są to jednak dwa sukcesywne etapy życia duchowego, lecz dwa różne sposoby doświadczania rzeczywistości Boga, ustawicznie z sobą związane¹.

Istota życia mistycznego polega więc na aktualizacji darów Ducha Świętego i charakteryzuje się pasywnością podmiotu mistycznego. Ponadto samo doświadczenie mistyczne jest nagłe, zwykle krótkotrwałe i niewyraźne.

Nadnaturalne udoskonalenie przyrodzonych władz człowieka przez dary Ducha Świętego ma na celu upodobnienie go do Boga, tzn. przywrócenie mu utraconego w raju obrazu i podobieństwa Bożego, a w rezultacie zjednoczenie z Bogiem. Dary

* Opublikowano w: *Miłość większa niż grzech* (Homo meditant, t. 12), red. A. J. Nowak, W. Słomka, Lublin 1996, s. 159-174.

¹ W. Słomka, *Teologiczna koncepcja z nastycznego w chrześcijaństwie, w: Mistyka w życiu człowieka*, red. W. Słomka, Lublin 1980, s. 63 nn.

Ducha Świętego, oddziałując na władze poznawcze i wolitywne człowieka, powodują jego konnaturalność z Bogiem dwojakiego rodzaju: intelektualną i wolitywną. Dominacja jednej z nich stanowi o specyficzności mistycznego doświadczenia konkretnego mistyka.

Badanie tej specyficzności napotyka podstawową trudność w dziedzinie werbalizacji niewyraźnego w swej istocie doświadczenia mistycznego. Jest ono aktem poznawczym w sensie bezpośredniego doznania obecności i działania Boga w duszy. Każdy akt ludzkiego poznania implikuje powstawanie reprezentacji, czyli jakichś form wyobraźniowych danego przedmiotu w świadomości. Reprezentacje te przechodzą ze stadium percepcji zmysłowej w stadium pojęciowania i wnioskowania, stając się w ten sposób intencjonalnym. Właściwym więc kresem poznania intelektualnego nie jest rzecz sama w sobie, ale jej reprezentacja w zmysłach. Poznajemy świat nie w jego ostatecznej rzeczywistości, lecz w relacjach, które ustala intelekt drogą abstrakcji². W ten sam sposób dokonuje się poznawanie Boga, udzielającego się tzw. zmysłom duchowym w doświadczeniu mistycznym. Bóg w swej istocie jest niepoznawalny. Toteż — jak uczy św. Tomasz z Akwinu — nie powstaje w nas wyobrażenie Boga, lecz istnieją wyobrażenia Jego skutków i przez nie właśnie człowiek może naturalnym sposobem poznać Boga³. Poznanie mistyczne, chociaż jest bezpośrednim poznaniem intuicyjnym, to jednak w swej eksplikacji opiera się na formach inteligibilnych. Z tej racji jest

² Zob. Ch. A. Bernard, *Conoscenza e amore nella vita mistica*, w: *La mistica. Fenomenologia e riflessione teologica*, t. 2, red. E. Ancilli, M. Paparozzi, Roma 1984, s. 255.

³ STh I, q. 12, a. 12; II-II, q. 180, a. 5, ad. 3; por. A. Soudreau, *Les degrés de la vie spirituelle. Méthode pour diriger les âmes suivant leurs progrès dans la vertu*, t. II, Paris-Angres 1912, s. 56.

ono pozbawione charakteru intersubiektywnego. Mistyk, chcąc wyrazić swoje przeżycie, musi dokonać podwójnej transpozycji: musi zamienić poznanie intuicyjne na dyskursywne i — zależnie od formacji kulturowej oraz własnej inteligencji — znaleźć odpowiedni język przekazu⁴.

Uwzględniając logikę języka, jakim dany mistyk posługuje się dla opisanego swojego przeżycia, można jedynie pośrednio wnioskować o rodzaju konnaturalności przyczynowanej przez dary Ducha Świętego, tzn. pośrednio można stwierdzać, jakie dary i na jakie władze człowieka silniej oddziaływały w doświadczeniu mistycznym.

Niezwykle interesującym materiałem badawczym pod tym względem jest mistyka m. Marceliny Darowskiej (1827-1911)⁵, współzałożycielki Zgromadzenia Sióstr Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny⁶. Zasługuje ona na zainteresowanie zarówno ze względu na bogate źródła, jak i ze względu na skalę przeżyć mistycznych, pozwalających zaliczyć ją do najwybitniejszych mistyczek polskich 2. poł. XIX w. Pozostawiła po sobie ok. 10 tys. listów, spośród których kilkaset zawiera relacje o stanie duchowym, jakie składała swoim kierownikom duchowym, tj. o. H. Kajsiewiczowi, o. P. Semenence i J. Karskiej. Ponadto napisała *Pamiętnik*, obejmujący lata 1870-1874 i 1900-1903, autobiografię oraz traktat ascetyczno-mistyczny pt. *Kartki*⁷. Jest to owoc inten-

⁴ Zob. J. Majkowski, *Psychologia przeżyć mistycznych*, „Roczniki Filozoficzne 2-3(1949-1950)”, s. 178 nn.; M. Baldini, *Il linguaggio dei mistici*, Brescia 1990 (wyd. 2), s. 105-122.

⁵ Życiorys M. Darowskiej zob. M. Chmielewski, *Mistyczne dojrzewanie Marceliny Darowskiej*, w: *Dojrzałość chrześcijańska* (Homo meditans, 9) red. A. J. Nowak, W. Słomka, Lublin 1994, s. 238.

⁶ Zob. ks. M. Chmielewski, *Doświadczenie mistyczne Marceliny Darowskiej*, Niepokalanów 1992.

⁷ Wszystkie cytowane tu źródła, przepisane z autografów i oprawione w

sywnego życia mistycznego, które w przeciągu kilkunastu lat, począwszy od 1854 r. — kiedy dokonało się tzw. nawrócenie mistyczne, osiągnęło szczyty zjednoczenia z Bogiem.

1. Mistyczne doświadczenie obecności Boga i Jego miłości

1. Opisując swoje doświadczenie mistyczne, Darowska wyraźnie rozróżnia doświadczenie obecności Boga i doświadczenie Jego miłości⁸.

Wśród wielu uczuć naturalnych, łącznie z „uczuciami pro-rockimi”, które są narażone na intensywne działania szatańskie, Mistyczka wyróżnia uczucie obecności Bożej „czy to obejmującej jednolicie całą świętość, Bóstwo Stworzyciela, Odkupiciela i Uświęciciela, czy jednej z Osób Trójcy Przenajświętszej”, którego szatan nie jest zdolny symulować ani sam mistyk mocą naturalnych uczuć nie jest w stanie wzbudzić. Nie można go także dowieść na drodze konceptualnej. Podmiot mistyczny zdolny jest jedynie stwierdzić, że Bóg jest w duszy. „On do niej przychodzi. Dla niej to pewniejsze od tego, co ręką dotyka, co widzi oczyma przed sobą”⁹.

tzw. tomy rzymskie, przygotowane dla procesu beatyfikacyjnego M. Darowskiej, znajdują się w Archiwum Zgromadzenia Sióstr Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Szymanowie. Cytaty, z podaniem tomu i stron, pochodzą z tych „tomów”. W cytowaniu posługiwać się będziemy następującymi skrótami: LK — Listy Matki Marceliny do o. H. Kajsiwicza, LJK — Listy Matki Marceliny do Matki Józefy Karskiej, LS — Listy Matki Marceliny do o. P. Semenienki, Pam — *Pamiętnik*, cz. I lub II, Kartki II — traktat ascetyczno-mistyczny pt. *Kartki*, cz. II.

⁸ LK z 30 IX 1864, Jazłowiec, t. 17, s. 140; LS z 23 III 1867, Jazłowiec, t. 20, s. 55.

⁹ Kartki II, s. 125.

Uczucie Bożej obecności, rozumiane tu jako doznanie, Marcelina odbierała w postaci dotyków mistycznych, atmosfery Bożej lub spojrzenia Bożego¹⁰.

Według niej doświadczenie obecności Boga w formie dotyków mistycznych charakterystyczne jest dla początkowego etapu życia kontemplacyjnego. Nie wyklucza jednak możliwości ich Występowania w wyższych stanach zjednoczenia. Pod tym względem różni się od wielu autorów, którzy dotyk mi styczny uważają za jeden z przejawów zjednoczenia przeobrażającego¹¹. Darowska wskazując na cel tych dotknięć, rozróżnia cel ogólny, jakim jest „doprowadzenie duszy do tego, co Bóg dla niej zamierzył”, i cel szczegółowy, właściwy każdemu dotknięciu z osobna. Każdy dotyk ma swój cel szczegółowy, dlatego z racji ich różnorodności nie można dokonać jakiegokolwiek klasyfikacji. Występowanie dotyków mistycznych na etapie zjednoczenia Sługa Boża wiąże z nadzwyczajnymi okolicznościami, które „wymagają nagłych i niezwykłych wskazówek woli Bożej”, aby zamierzony przez Boga cel został osiągnięty¹².

¹⁰ Marcelina Darowska tworzy własny język mistyczny. Często używane przez nią czasowniki „czuć”, „odczuwać” i „uczucie” oznaczają: doznawać, poznawać, skonstatować. Ks. W. Kwiatkowski w swoim studium pt. *Matka Marcelina Darowska w świetle swej własnej korespondencji z lat 1854. Przyczynek do studium ks. Z. Obertyńskiego „Zmartwychwstańcy a Niepokalanki”* (Wiedeń 1952, s. 61), nie uwzględniając kontekstu i biorąc dosłownie jej sformułowania, kwestionuje prawdziwość jej mistyki, zarzucając jej jednocześnie skrajny sentymentalizm. Na temat języka mistycznego Darowskiej zob. M. Chmielewski, *La lingua mistica della Madre Marcelina Darowska*, w: *Semiotica del testo mistico. Atti del Congresso Internazionale. L'Aquila — Forte Spagnolo — 24/30 Giugno 1991*, a cura di G. De Gennaro, L'Aquila 1995, s. 400-402.

¹¹ Na przykład J. B. Scaramelli (*Il direttorio mistico*, Torino-Roma 1900, s. 231-236) dotyk mistyczny uważa za siódmy stopień modlitwy kontemplacyjnej.

¹² Kartki I, s. 117.

Autorka wylicza następujące rodzaje dotyków mistycznych: dotknięcie obecności Bożej, dotknięcie bóstwa Pana Jezusa, dotknięcie człowieczeństwa Zbawiciela, dotknięcie Ducha Świętego oraz dotknięcie Trójcy Przenajświętszej. Jest to zatem inny niż powszechnie przyjęty podział dotyków mistycznych na zwyczajne i substancjalne. Dotknięcie obecności Bożej ma najbardziej ogólny charakter. Mistyczka poznaje w nim prawdę, że „Bóg jest; że obecny jest dla mnie; jest w tej sprawie; jest moim świadkiem, moim sędzią”¹³. Dotknięcie Trójcy Przenajświętszej daje poznanie poszczególnych Osób Boskich i przez to wywiera skuteczniejszy wpływ na podmiot. Dotknięcie bóstwa Pana Jezusa dokonuje się w szczycie duszy i pośrednio oddziałuje na wszystkie władze w sposób nadprzyrodzony. Władze niższe nie partycypują w tym doświadczeniu. Trwają jedynie w podziwie dla wzniesłego światła, które je oczyszcza. Natomiast dotknięcie człowieczeństwa Zbawiciela — zdaniem Marceliny — jest mniej duchowe od dotknięcia bóstwa Chrystusa i oddziałuje nie tyle na szczyt duszy, co raczej na całą sferę afektywno-wolitywną, określaną przez nią jako serce¹⁴. Wreszcie dotknięcie Ducha Świętego ma wybitną wartość uświęcającą. Wskutek tego dusza uświadamia sobie swoje ostateczne przeznaczenie i swoją godność jako świątyni Boga, która jest święta (por. 1 Kor 3, 17). „Dotknięcie Ducha Świętego — pisze Sługa Boży — wnosi jakby przewiewem właściwości Jego w różnych odcieniach darów Jego, stosownie do wymagania Bożego względem duszy. Zapala ją miłością albo oświeca światłem Jego mądrości, daje moc, wiedzę itd.”¹⁵.

¹³ Tamże, s. 115.

¹⁴ Zob. LK z 04 II 1870, Jazłowiec, t. 23, s. 25.

¹⁵ Kartki I, s. 115.

Doskonalszym doświadczeniem obecności Bożej o charakterze habitualnym u Darowskiej jest atmosfera Boża. Tworzy ją ciąg bardzo częstych i różnorodnych komunikacji mistycznych. O ile dotyk mistyczny daje aktualne uczucie Bożej obecności, to atmosfera Boża „jest jakby dalszą obecnością, tą kryjącą, a przynoszącą jej właściwości. Bywa wtedy, gdy dusza jest już obeznana z Panem”¹⁶.

Szczególnie żywym uczuciem obecności Boga w duszy jest u Darowskiej spojrzenie Boże. Pisze ona o trzech rodzajach spojrzenia Bożego: spojrzeniu łaski, strzale spojrzenia oraz spojrzeniu porozumienia i miłości. Taki podział jest nie spotykany u innych autorów — zauważa ks. Z. Obertyński¹⁷. Spojrzenie łaski może trwać niekiedy bardzo długo i wpływa niezwykle mobilizująco na rozwój duchowy. Z tej racji spojrzenie łaski właściwe jest początkowym stadium życia mistycznego. Strzał spojrzenia Pana, szczególnie występujący w okresach próby, przywraca mistykowi świadomość podobieństwa do Boga, odradzając w nim słabnącą miłość. Przeszywające działanie tego spojrzenia, sięgające dna duszy, powoduje skutek dwojaki: odsłania duszy prawdę o własnej ograniczoności, co powoduje cierpienie, które oczyszcza i wyzwala, oraz odsłania jej w dnie duszy obecność Boga i perspektywę życia wiecznego w zjednoczeniu z Nim. Wskutek tego dusza doświadcza raz światła, raz miłości Pana dla duszy”¹⁸. Spojrzenie porozumienia i miłości to w opisie Darowskiej spotkanie miłości Boga z miłością człowieka, które wychodzą sobie naprzeciw, „wzajemnie odsłaniając dno swojej istoty”. W tym akcie dusza całkowicie oddaje się Panu. On daje Sie-

¹⁶ Tamże, s. 125.

¹⁷ Z. Obertyński, *Łaski nadzwyczajne w życiu mistycznym M. Marceliny Darowskiej*, „Ateneum Kapłańskie” 52(1959), s. 329.

¹⁸ Kartki II, s. 135 n.

bie na miarę jej możliwości recepcyjnych. Spojrzenie porozumienia i miłości trwa chwilę, ale pozostawia długie i silne wrażenie.

Obecność Boża w duszy, doświadczana przez mistyka z całą dla niego oczywistością, powoduje określone skutki dwojakiego rodzaju. Jest to z jednej strony oczyszczenie, polegające głównie na dystansie wobec świata i stworzeń, z drugiej strony jest to miłosne zjednoczenie z Panem, udoskonalające naturę. Darowska odnotowuje w swoich listach, że uczucie Bożej obecności połączone jest z błogością, oddalającą wszelkie troski. Niekiedy po okresach oschłości, związanych z biernym oczyszczeniem, odczuwalne uobecnienie Pana przywracało jej duchową równowagę¹⁹. Przybierało ono postać „zamieszkiwania Boga w duszy” bądź też „przelewania się dwóch istot w siebie — serca w serce, ducha w ducha” i połączone było niekiedy ze słowami wewnętrznymi²⁰. Budziło ono niezachwianą wiarę i wprowadzało w stan nadzmysłowego podniesienia, najczęściej podczas Mszy św. lub modlitwy²¹. Doświadczenie to występowało u Marceliny Darowskiej także wczesnym rankiem, zwłaszcza w okresie zjednoczenia ekstazy, i było tak silne, że budziło ją ze snu²².

¹⁹ LJK z 04 I 1855, Żerdzie, t. 10, s. 88; LJK z 20 I 1857, Szulaki, t. 11, s. 5; LJK z 20 II 1857, Szulaki, t. 11, s. 11; LJK z 11 III 1858, Nicea, t. 12, s. 29; LK z 16 VIII 1859, Żerdzie, t. 12, s. 138; LS z 23 III 1867, Jazłowiec, t. 20, s. 55.

²⁰ LJK z 27 I 1856, b.m., t. 10, s. 86; LJK z 22 XII 1859, b.m., t. 12, s. 166; LK z 01 III 1861, Rzym, t. 14, s. 51; LK z 15 I 1862, Kijów, t. 15, s. 9; LS z 09 VI 1966, Jazłowiec, t. 19, s. 92; Notatka nr 20 z 28 IX 1861, Rzym, t. 14, s. 207.

²¹ LK z 16 II 1861, Rzym, t. 14, s. 40; LK z 27 XI 1866, Jazłowiec, t. 19, s. 187; LS z 03 IX 1860, b.m., t. 13, s. 96; LS z 09 IV 1866, Jazłowiec, t. 19, s. 57; LS z 10 IV 1967, Jazłowiec, t. 20, s. 59; LS z 09 VI 1868, b.m., t. 21, s. 93; Notatka nr 4 z 23 XII 1857 – 16 III 1858, Rzym, t. 11, s. 112.

²² LK z 20 VI 1859, Żerdzie, t. 12, s. 121; LS z 10 IV 1867, Jazłowiec, t. 20, s. 59.

2. Innym rodzajem doświadczenia mistycznego jest doznawanie miłości Boga względem duszy albo rozpoznawanie Go jako Miłości. Ten typ przeżyć mistycznych Sługa Boża opisuje jako zachwyty, „szał miłości”, porywy miłosne, łaski przepaści i udzielanie się przymiotów człowieczeństwa Pana Jezusa.

Według św. Tomasza z Akwinu miłość wywołuje zachwyty w dziedzinie poznania przez przysposobienie. Sprawia mianowicie, że człowiek rozmyśla o ukochanej istocie, a to odrywa go od innych rzeczy. Ta sama miłość wywołuje także zachwyty w dziedzinie pożądania, dokonując upodobnienia kochającego do kochanego²³. Podobnie uczy Marcelina Darowska. Według niej zachwyty pozwala doświadczać Boga jako oślepiającej i boleśnie przeszywającej światłości, jak również sprawia doznawanie uszczęśliwiającej miłości. Każdy z tych aspektów zachwyty może występować oddzielnie. Wyjaśnia, że zachwyty to „objęcie Boże”²⁴. „W zachwycie Bóg obejmuje duszę całą, podnosi nad ludzkość, nad świat zmysłowy przenosi ją w krainy nadziemskie, w Siebie, daje się jej, w sobie zanurza, zalewa światłością, cuda w niej przeprowadza, odkrywa tajemnice prawdy, tajemnice przedwieczne, niezmiennie w sobie, będące bez początku i bez końca”. Jest to zatem doświadczenie mistyczne *sensu stricto*.

Darowska pisze dalej, iż jest to „działanie Ducha na ducha samego”, czyli aktualizacja darów Ducha Świętego. Pod wpływem takiego działania władze duszy i zmysły zlewają się z sobą i są pochłonięte w Bogu. Wtórny przejawem tego doświadczenia jest zawieszenie praw natury w odniesieniu do osoby by mistyka, zwane przez Marcelinę podniesieniem. Rozróżnia ona stany czysto duchowe, zachwyty z omdleniem i zwykle fizyczne

²³ STh I-II, q. 28, a. 3, ad. 3.

²⁴ Kartki II, s. 146; por. Pam I, s. 44.

„mdłości” jako skutek zmysłowych pragnień nadzwyczajnych zjawisk mistycznych. Cieleśność mistyka — twierdzi Darowska — traci swoje właściwości, dusza zaś przebóstwiona wzlatuje do Boga i stąd bierze się charakterystyczny dla zachwyty bezwład ciała. Wejście w zachwyty może dokonywać się powoli i stopniowo albo nagle i totalnie. Sługa Boża twierdzi, że w zachwyty ciało może być wprowadzone w martwość albo może nastąpić tylko zawieszenie władz i zmysłów. Czas owego podniesienia może trwać od kilkunastu do kilkadziesiąt minut, natomiast atmosfera tego podniesienia może przeciągać się do kilku dni. U dusz doskonale oczyszczonych i zjednoczonych z Bogiem trwa ono stale — pisze Mistyczka²⁵. Odróżnia ona zachwyty od powtarzającego się często razem z zachwytem zatracenia w Bogu. W zachwyty mistyk czuje się pochwycony przez Boga i poddany przeistaczeniu, podczas gdy w zatraceniu, obejmując miłością piękno Majestatu Bożego, mistyk pograża się w Nim. Wynika z tego, że zachwyty jest zjawiskiem bardziej dynamicznym²⁶.

Bardziej typowym doświadczeniem miłości Boga u Darowskiej jest tzw. szal miłości. Jest to rezultat działania łaski Bożej na serce mistyka, czyli na centrum afektywnego życia człowieka, wyzwalać w nim ukryte dotychczas heroiczne pragnienie miłowania Boga²⁷. Ponieważ „szal miłości” jest nadprzyrodzony i czysto duchowy, dlatego nie objawia się na zewnątrz. Tu mają swoją przyczynę niekiedy jakby paradoksalne stwierdzenia, jak np. „[...] byłam na zewnątrz niby zimna, przytomna, ale wewnętrznie jak szalona”²⁸. Mistyk nie doświadcza przy tym bólu

²⁵ Kartki II, s. 144.

²⁶ LS z 09 XII 1868, Jazłowiec, t. 21, s. 168.

²⁷ Kartki II, s. 143.

²⁸ LK z 09 II 1861, Rzym, t. 14, s. 28; LK z 18 III 1862, Szulaki, t. 15, s. 19; LS z 29 V 1862, b.m., t. 15, s. 38; Notatka nr 20 z 28 IX 1861, Rzym, t. 14, s. 208.

fizycznego – twierdzi Darowska. Sama jednak pisze w listach, że doznała „ognia szalonej miłości w sercu połączonego z fizycznym pieczeniem”²⁹. Jak wynika z jej pism, „szał miłości” jest zjawiskiem biernym i zwykle krótkotrwałym, chociaż może rozciągać się w czasie. Tworzy wtedy wstępną fazę narastania tego stanu³⁰. Warto dodać, że wspomniany ks. Z. Obertyński twierdzi, iż Marcelina „szał miłości” pojmuje nie jako stopień modlitwy kontemplacyjnej, jak czyni to np. J. B. Scaramelli, lecz jako element przeżycia mistycznego, podobnie jak rozumie to J. Jaegen³¹.

Kolejnym przejawem doświadczenia miłości u Darowskiej jest poryw mi styczny. Zagadnieniu temu wiele uwagi poświęca św. Tomasz z Akwinu. Wyjaśnia, że jest to uniesienie siłą wyższej natury od tego, co zgodne z naturą, do tego, co jest ponad naturą. Jest to poryw władzy poznawczej wywołany pożądaniem umysłowym. Przyczyną sprawczą tego porywu jest miłość³². Słusznie więc uczy Marcelina Darowska, że z punktu widzenia doświadczenia mistycznego „szały miłości” i porywy tworzą jedną rodzinę. Jej zdaniem niekiedy „szał miłości” poprzedza porwanie w duchu. Okolicznością poprzedzającą zaistnienie porwania w duchu może być także akt heroicznej miłości do Boga, wyrażający się w ofierze z czegoś bardzo drogiego i bliskiego, przy czym nie zawsze musi to być dostrzegalne.

Różnica pomiędzy porywem a poprzedzającym go niekiedy „szalem miłości” dotyczy sposobu oddziaływania na podmiot mistyczny. W porywie, skutek nagłego działania Ducha Świę-

²⁹ LK z 22 VI 1863, Jazłowiec, t. 16, s. 94.

³⁰ Zob. LS z 29 V 1862, b.m, t. 15, s. 38; LS z 06 VIII 1868, Jazłowiec, t. 21, s. 118; LS z 17 IV 1869, Jazłowiec, t. 22, s. 57.

³¹ Zob. Obertyński, art. cyt., s. 328; Scaramelli, dz. cyt., s. 248 n.; J. Jaegen, *La vie mystique*, Paris 1936, s. 127, 182.

³² STh II-II, q. 175, a. 1-2.

tego — Miłości, dusza traci świadomość swojej podmiotowości, całkowicie jednocząc się z Bóstwem w akcie miłości. Jest to zatem intensywne i nagłe doświadczenie miłości, wyzwalające nawet pragnienie śmierci³³, potęgujące się w chwili powrotu mistyka do stanu normalnego. Darowska wspomina o niezliczonych stopniach tego przeżycia³⁴. Porywy nie trwają długo, ale pozostawiają trwałe skutki, m.in. przebóstwienie duszy oraz głębsze poznanie miłości. Dzięki temu dusza odrywa się od rzeczy stworzonych. Dodać trzeba, że wtórnym skutkiem porywu mistycznego może być także lewitacja lub bilokcja.

W osobistym przeżyciu Sługa Boża odbierała porwanie w duchu jako „lot duszy” lub jej „unoszenie”³⁵.

W ostatecznym rezultacie zarówno „szał miłości”, jak i porwanie w duchu zwracają mistyka nie ku niebu — uczy Marcelina, lecz ku ludziom i otaczającej ich rzeczywistości ziemskiej. Oznacza to obudzenie apostołskiej aktywności mistyka doświadczającego miłości³⁶.

Szczególnym przejawem mistycznego doświadczenia miłości Boga są — według Darowskiej — tzw. łaski przepaści. Mówi ona o różnych rodzajach przepaści w zależności od doświadczanego przymiotu Bożego. Wylicza zatem egemplarycznie: przepaść Boga Nieobjętego, Niewysłowionego, przepaść Jego Wszechmocy i Sprawiedliwości, przepaść Mądrości Bożej oraz przepaść Jego Miłości. Zwraca przy tym uwagę, że przepaści Boże są czymś,

³³ LK z 26 II 1869, Jazłowiec, t. 22, s. 38.

³⁴ Podobnie o naturze porywu mistycznego wypowiadają się św. Teresa z Avila i św. Jan od Krzyża. — Zob. św. Teresa od Jezusa, *Twierdza*, VI, 11, 2; św. Jan od Krzyża, *Żywy płomień miłości*, 3, 5.

³⁵ Zob. LK z 01 III 1861, Rzym, t. 14, s. 31; LS z 19 VI 1867, Jazłowiec, t. 20, s. 102; LS z 17 VIII 1868, Jazłowiec, t. 21, s. 123; LS z 07 IV 1870, Jazłowiec, t. 23, s. 54; Notatka nr 4 z 23 XII 1857 – 16 III 1858, Rzym, t. 11, s. 58; Pam I, s. 56.

³⁶ Kartki II, s. 142.

co „bardziej, doskonalej, na wskroś przenika, jakby przeistacza”³⁷. Są to więc przeżycia istotowo różne od widzeń, porywów i zachwyków. Przepaści Boże są rodzajem poznawania Boga jakby w Jego istocie. „Boga poznaje się w nim samym, w Jego Bóstwie” — pisze Marcelina. W tymże *Pamiętniku* nieco dalej, dodaje: „dotknęłam Boga w sprawiedliwości i mądrości Jego i otrzymałam zrozumienie ich”.

Darowska podkreśla zarazem, że przepaści te są ciemnością dla rozumu z powodu nieprzeniknionej tajemnicy, absolutnie niedostępnej dla władz naturalnych, i dlatego doświadczenie przepaści Bożych jest niewyrażalne. Jednocześnie wprowadzanie w nie napędza światłością, daje bowiem proste poznanie działań Boga tak wielkie, że nie jest ono porównywalne z intensywną pracą intelektualną wielu lat. Ponadto wyposaża ono duszę w cechę niecierpięliwości, udzielając jej tak wielkiego szczęścia, jakiego zwyczajnie się nie doznaje³⁸. Po wprowadzeniu duszy w przepaści Boże doznaje ona także totalnego zatracenia siebie wobec ogromu Majestatu Bożego. Niemniej jednak, w miarę zbliżania się do Boga, opromieniona Jego blaskiem, zostaje oczyszczona i udoskonalona. Schodzi niejako na dno samej siebie. Jest to zatem także doświadczenie przepaści własnej duszy. W ślad za bł. J. Ruysbroeckiem i bł. Anielą z Foligno można mówić u Darowskiej o doświadczeniu „podwójnej przepaści”³⁹.

W opisie tego rodzaju doświadczenia mistycznego zwraca uwagę ogólne pojęcie „przepaść Jego Miłości”. Jest to jedno z

³⁷ Tamże, s. 154; por. LK z 04 II 1870, Jazłowiec, t. 23, s. 24.

³⁸ Pam I, s. 24, 58, 92.

³⁹ Zob. E. Hello, *Z nauki i objawień bł. Anieli z Foligno*, tł. z jez. wł. M. Dąb-ska, Wąbrzeźno 1923, s. 69-80; L. Leclève, *Sainte Angèle de Foligno. Sa vie et ses oeuvres*, Paris 1936, passim; *Myśli Bł. Jana Ruysbroeckiego*, opr. A. Szottowa, Poznań 1938, passim; J. Ruysbroec, *L'ornement des noces spirituelles*, Paris 1966, passim.

najczęściej występujących w jej pismach zamiennych określeń „przepaści Bożych”⁴⁰. Zauważyć także trzeba stopnie tego rodzaju doświadczenia, jakie wyróżnia Marcelina. Są to: przepaść Majestatu Bożego, przepaść Miłości Bożej i „szał miłości”. Wydaje się, że zarówno w życiu mistycznym, jak i w nauce Sługi Bożej każde doświadczenie przepaści Bożych jest doświadczaniem miłości.

II. Oczyszczająca, oświecająca i jednocząca funkcja miłości w doświadczeniu mistycznym

Z przeprowadzonej powyżej analizy języka mistycznego Marceliny Darowskiej wynika, że miłość jest dominującym elementem jej doświadczenia mistycznego. Odgrywa ona potrójną rolę, mianowicie jednoczy z Bogiem przez upodobnienie, oświeca intelekt i oczyszcza z wszelkich egoistycznych przywiązań. Mimo iż działania te wzajemnie się przenikają, to jednak w porządku chronologicznym należy najpierw omówić rolę miłości w biernym oczyszczeniu, a następnie funkcję miłości w poznawaniu Bożych tajemnic. Ponieważ oczyszczenie i Oświecenie warunkują pełnię zjednoczenia mistycznego, dlatego na końcu należy omówić jednoczącą funkcję miłości.

Bóg podejmuje inicjatywę oczyszczenia duszy celem zjednoczenia jej z Sobą, jednakże nie z tytułu jej godności lub zasługi, lecz z tytułu uprzedzającej miłości⁴¹. Toteż pierwszym aktem Pa-

⁴⁰ Kartki II, s. 150; Pam I, s. 9, 15, 32, 68, 81; LK z 09 XI 1868, b.m., t. 22, s. 159; LK z 26 II 1869, Jazłowiec, t. 22, s. 38; LS z 07 IV 1870, Jazłowiec, t. 23, s. 55.

⁴¹ „Nie widzi jej [duszy — przyp. M. Ch.] — pisze Darowska (Kartki II, s. 112) — tym, czym dziś jest, ale widzi, jaką ma być, jaka będzie. Widzi ją w ziszczeniu swej myśli W niej. [...] Prześciga terażniejszość — patrzy w wieczność i do niej prowadzi”.

na w duszy jest rozbudzenie w niej pragnienia zjednoczenia. Następnie odkrywa niektóre swoje przymioty i tajemnice zbawcze. Dopiero wtedy przystępuje do usuwania „cieni” nie pozwalających duszy dostrzegać pełni Bożego blasku. Polega to na odsłanianiu jej nie znanych dotąd własnych słabości duszy, wynikających nie tyle ze złej woli, co raczej z właściwości ludzkiej natury, skażonej grzechem pierworodnym. Miłość pociąga wolę coraz bardziej do miłowania Boga i do zjednoczenia z Nim, światło zaś oświecające rozum pozwala mu dostrzec skażenie natury i bytową przepaść dzielącą człowieka od Boga. Wówczas dostrzega wszystkie konsekwencje tego stanu⁴².

Wraz z darem miłości zostaną pomnożone wszystkie cnoty⁴³. Toteż kolejnym etapem procesu oczyszczania jest uaktywnienie we władzach duszy cnót nadprzyrodzonych uzdolniających ją do „wyjścia z siebie, z natury, aż do przyobleczenia się w nadludzkie — Boże”, co też dusza spełnia „zrywając wszystkie nitki z ziemią ją wiążące, pali i niszczy wszystko za sobą, aby nie było możliwości wrócić”⁴⁴. Do pełnego zjednoczenia to jednak nie wystarczy. Konieczna jest „śmierć siebie”, polegająca na oczyszczeniu samego „rdzenia duszy”, która wprawdzie jest już podniesiona do stanu nadprzyrodzonego, jednak ma pewne naturalne skłonności. W tym celu „Pan ją opuszcza”, pozostawiając w duchowych ciemnościach i narażoną na działania szatańskie. To opuszczenie przez Boga jest subiektywnym odczuciem Mistycyz-

⁴² Kartki II, s. 100; zob. LK z 02 VIII 1861, Genzano, t. 14, s. 163.

⁴³ STh I-II, q. 68, a. 5; por. I-II, q. 66, a. 2; zob. R. Garrigou-Lagrangé, *Perfection chrétienne et contemplation selon S. Thomas d'Aquin et S. Jean de la Croix*, t. 1, Saint Maximin 1923, s. 338 n.

⁴⁴ Kartki I, s. 101.

ki, ponieważ „Pan opuszcza, choć kocha wszechmiłością i trzyma silniej, niż gdy tulił w objęciach”⁴⁵.

Sięgając do własnych przeżyć, Marcelina stwierdza, że w usunięciu się Pana doświadczała więcej Jego miłości i troskliwości niż w łaskach i komunikacjach, jakie otrzymywała. Dlatego określa to jako „śmierć pełną życia albo życie w śmierci”⁴⁶. Znamienny jest opis tego stanu: „I była w nim boleść i rozkoszne upojenie, i była próżnia i dziwna pełność, i było oddalenie od Boga i dziwne z Nim zbliżenie, i usunięcie się Jego ode mnie i odepchnięcie mnie, a dziwne pojęcie Jego”⁴⁷. Początkowo dusza szamocze się, doznając duchowych cierpień pochodzących z poczucia opuszczenia i zatroskania o swoją miłość do Boga. Z czasem przyjmuje ten stan i jednoczy się z wolą Bożą, zupełnie „traćąc siebie”. To daje jej pełnię szczęścia, ponieważ w dniu duszy przekonana jest o obecności Pana. W tym znajdują podstawę jej zaskakujące stwierdzenia, jak np. „serce całe jakby w ogniu; cierpi jak gdyby w konaniu, a szczęśliwe z tego wyniszczenia się, z tego wyrzekania Boga dla Boga, z tego udręczenia niepewności i nieporównywalnych pragnień odpowiadanie wymaganiom Jego, woli, myśli Jego [...] Jestem jak w gorączce, jak szalona, a zawsze niby zimna — tak spokojna”⁴⁸. Kilkakrotnie odnotowuje także, że wśród cierpienia i krzyżów odczuwała siłę i miłość wzrastającą w miarę zwiększania się przeciwności⁴⁹.

⁴⁵ Tamże, 102; Zob. LJK z 18 III 1855, Żerdzie, t. 10, s. 45; LJK z 20 I 1857, Szulaki, t. 11, s. 7; Notatka nr 21 z 18 XI 1862, Rzym, t. 15, s. 102.

⁴⁶ LK z 11 I 1867, Jazłowiec, t. 20, s. 10; LK z 18 III 1855, Żerdzie, t. 10, s. 45.

⁴⁷ LJK z 27 VIII 1855, Żerdzie, t. 10, s. 62.

⁴⁸ LK z 12 VIII 1861, Genzano, t. 14, s. 169.

⁴⁹ Zob. LS z 05 II 1864, Jazłowiec, t. 17, s. 17; LS z 01 I 1866, Jazłowiec, t. 99, s. 9; LS z 04 XI 1868. b.m., t. 21, s. 157.

Matka Darowska zdaje sobie sprawę z tego, że przyczyną sprawczą i wzorcą tych oczyszczających cierpień jest sam Pan. „On mi wlał wiedzę, poczucie — pisze Sługa Boża że te wszystkie trudności moje wewnętrzne i zewnętrzne, w których półtora roku jestem, nie są następstwem niewierności mojej i gniewu Jego, ale miłosnej polityki Jego”⁵⁰. W *Pamiętniku* cytuje słowa Chrystusa, że On jej nie opuści w czasie prób, które ją czekają, i że „wszystko sam, miłością Swoją prowadzić będzie”⁵¹. W innym zaś miejscu pisze: „[...] On mi przypomniał, co mi kiedyś powiedział: że mnie zmiele przeciwnościami jakby ziarno na mąkę, i znowu trwoga o stan duszy ukoła się. Czuję, żem w próbie, lecz że On ze mną”⁵². Pan swe cierpienia stawia Mistyczce jako wzór do męznego znoszenia oczyszczających udręczeń⁵³.

Stan biernego oczyszczenia Darowska nazywa przeistoczeniem wyższym, wskutek którego po śmierci nie będzie czyśćca. Jest bowiem antycypacją pełni zjednoczenia w niebie⁵⁴.

Oczyszczenie, uwalniające duszę od egoistycznych, zbyt naturalnych przy wiązań, otwiera ją coraz bardziej na Boga. On zaś pełniej niż dotychczas daje się poznać. Zagadnieniu poznania przez miłość w swoim osobistym przeżyciu mistycznym Marcelina Darowska poświęca mniej uwagi. Jednakże doświadczenie miłości Boga ściśle wiąże z poznaniem prawdy o Bogu, który jest

⁵⁰ LS z 14 V 1866, Jazłowiec, t. 19, s. 74.

⁵¹ Pam I, s. 33.

⁵² LK z 29 VIII 1866, Jazłowiec, t. 19, s. 140.

⁵³ Na ten temat Darowska (LK z 20 VII 1866, Jazłowiec, t. 19, s. 108) pisze m.in.: „Pan Jezus stanął przede mną i pokazał mi człowieczeństwa swego na ziemi ogołocenie i oderwanie od wszystkiego, co stworzone, pomimo miłości dla stworzeń — dzieła swego i wielką nieograniczoną miłość i wierność swą woli Ojca Przedwiecznego i z dobrocią, na którą słów nie ma, powiedział mi, że chce, abym Mu się podobną stała, że daje mi się za wzór”.

⁵⁴ Zob. LK z 26 II 1869, Jazłowiec, t. 22, s. 38; Pam I, s. 44, 87.

Miłością (por. 1 J 4, 8). Tę podstawową prawdę dostrzega zarówno w fakcie stworzenia, jak i w fakcie Odkupienia. Odnośnie do tego godne jest odnotowania jej stwierdzenie: „W jednej chwili Bóg mi spuścił jakby światło do duszy, rozjaśnił ją obrazem miłości swojej i poznała, że ją przewidział, ukochał i z nią był od początku świata, że śmierć za nią w szczególności poniósł, że czuwał od kolebki, nie opuścił do grobu”⁵⁵. Nierzadko też występują w jej pismach takie na przykład stwierdzenia: „zobaczyłam Boga miłością”, „zobaczyłam miłość Boga stworzenia”, „widziałam miłość”⁵⁶. Jest to odzwierciedlenie całego jej życia duchowego, którego głównym przedmiotem — jak sama określiła — było „królestwo miłości na świecie”. Doświadczenie „Wszechmiłości Boga”, czyli wszelkich przejawów Jego miłości stworczej i odkupieńczej, dawało jej poznanie Trójcy Świętej, którego pełnię osiągnie w wieczności⁵⁷.

Istotą doświadczenia mistycznego jest zjednoczenie z Panem, początkowo rzadkie i krótkotrwałe, stopniowo coraz częstsze i dłuższe, aż do habitualnego odczuwania Jego obecności w dnie duszy. Ze względu na ontologiczną przepaść pomiędzy Stwórcą a stworzeniem takie zjednoczenie możliwe jest tylko dzięki miłości, która sprawia, że kochające się osoby wzajemnie się sobie podporządkowują⁵⁸. W miarę jak miłość pochłania mistyka, jego zjednoczenie z Bogiem staje się pełniejsze. Liczne opisy tego procesu znajduje my w pismach Sługi Bożej. Miłosne zjednoczenie z Panem odczuwała jako „zstąpienie”, „uobecnienie się Pana”. Miewało ono wieloraką postać. Często było to „zalenie obecności

⁵⁵ LJK z 27 I 1856, b.m., t. 10, s. 87.

⁵⁶ Pam I, s. 9, 17, 83; List wspólny z 05 I 1859, Nicea, t. 12, s. 5.

⁵⁷ LJK z 11 VI 1860, Żerdzie, t. 13, s. 72; LK z 19 VII 1859, Żerdzie, t. 12, s. 128; LK z 20 VIII 1864, Jazłowiec, t. 17, s. 112; Pam I, s. 20, 83.

⁵⁸ STh I, q. 37, a. 1; św. Jan od Krzyża, *Droga na Górę Karmel*, 1, 4, 3.

Pana”, „zalenie łaską”, co oznacza, że „strumień łaski wlewał się do serca”. Było także „zalenie Duchem Świętym”, „zalenie widokiem Wszechmocności Bożej”. Ponadto „Pan zalewał serce miłością” albo „obfitością przymiotów Bożych” lub „własnościami Swojej Natury”⁵⁹. Często zamiast „zalewania miłością” miało miejsce „otulanie miłością” lub „objęcie miłością”. „Zalewanie” lub „zanurzanie”, np. w tajemnicy Trójcy Świętej, czasem określała jako „wprowadzenie w łono Trójcy Świętej albo „zanurzanie w Panu”, „pograżanie w Nim” i w „Jego przepaściach”⁶⁰. Forma gramatyczna jednoznacznie wskazuje na bierny charakter tych przeżyć. Na szczytach zjednoczenia, które Mistyczka najczęściej nazywa „połączeniem”, dusza najpełniej uczestniczy w Uświęcającym działaniu Ducha Świętego. Dlatego jest mowa o „zlewaniu się z Panem”, czyli o „zamianie woli”, albo o „przelewaniu się dwóch istot w siebie”. Jest także u Darowskiej pojęcie „przelewanie się Ducha Świętego w duszę”. Jest to jeden z rodzajów „uczucia wpływania Ducha Świętego w duszę”⁶¹.

Mówiąc o „połączeniu”, Sługa Boża posługuje się pewnymi uściśleniami. Píše zatem o „stanie połączenia”, w którym doko-

⁵⁹ 58 LJK z 20 I 1857, Szulaki, t. 11, s. 7; LJK z 02 V 1860, Żerdzie, t. 13, s. 54; LJK z 06 VI 1860, Żerdzie, t. 13, s. 66; LK z 31 III 1861, Rzym, t. 14, s. 40; LK z 11 XI 1861, Szulaki, t. 14, s. 238; LK z 13 VI 1863, Jazłowiec, t. 16, s. 89; LS z 07 III 1860, Żerdzie, t. 13, s. 27; LS z 29 V 1862, b.m., t. 15, s. 43.

⁶⁰ LJK z 11 III 1858, Nicea, t. 12, s. 28; LK z 29 XII 1862, Poznań, t. 15, s. 128; LK z 12 IV 1868, Jazłowiec, t. 21, s. 69; LK z 15 V 1868, Jazłowiec, t. 21, s. 86; LK z 01 XI 1868, Jazłowiec, t. 21, s. 154; LS z 06 III 1859, Nicea, t. 12, s. 25; LS z 07 V 1863, b.m., t. 16, s. 66; LS z 19 VI 1868, Jazłowiec, t. 21, s. 103; Notatka nr 9 z 12 V 1861, Rzym, L 14, s. 105.

⁶¹ LK z 07 III 1861, Rzym, t. 14, s. 32; LK z 22 I 1863, Poznań, t. 16, s. 23; Notatka nr 7 z 21 XII 1860 – 03 I 1861, Rzym, t. 13, s. 116; Notatka nr 10 z 21 V 1861, Rzym, t. 14, s. 111; Notatka nr 17 z 08 IX 1861, Genzano, t. 14, s. 185; Notatka nr 19 z 21 IX 1861, Genzano, t. 14, s. 198.

nuje się „przeistoczenie duszy w Boga”. Dzieje się to w „szczyście duszy”, który jest — według niej — „duszą duszy, żywotem żywota”. Ponadto rozróżnia „stan głębszego połączenia” i „połączenie w miłości i w krzyżu”. Bardzo charakterystyczne jest w jej opisach to, że połączenie z Panem dokonuje się „nie w Nim, lecz z Nim i przy Nim”⁶².

Wspomniane „przeistoczenie człowieka”, ściśle związane z „połączeniem”, sprawia, że w duszy mistyka „serce Boże rozżarza się obecnością”. Wówczas dusza „spoczywa w Panu” albo „wypoczywa w Bogu”. Towarzyszy temu „szalona, choć spokojna miłość woli Bożej”, różna jednak od chwilowych „szałów miłości”, które pojawiały się, gdy dusza została „pochwycona modlitwą”⁶³.

Z powyższego zestawienia terminów, jakimi Sługa Boża opisuje swoje przeżycia mistyczne, widać, że jest to język nupcjalny, charakterystyczny dla romantyzmu. Doskonale odzwierciedla specyfikę jej życia mistycznego, które niemal od początku ma wyraźny charakter oblubieńczy. Świadczy o tym chociażby fakt, że wielokrotnie Darowska w czasie swoich przeżyć mistycznych

⁶² LK z 17 VII 1861, Genzano, t. 14, s. 150; LK z 09 VII 1864, Jazłowiec, t. 17, s. 105; LK z 20 VIII 1864, Jazłowiec, t. 17, s. 114; LK z 20 VII 1866, Jazłowiec, t. 19, s. 109; LK z 16 II 1867, Jazłowiec, t. 20, s. 19; LK z 26 II 1869, Jazłowiec, t. 22, s. 38; LK z 04 XI 1869, Gwoździec, t. 22, s. 168; LK z 21 II 1870, Jazłowiec, t. 23, s. 34; LS z 05 II 1864, Jazłowiec, t. 17, s. 11; LS z 16 III 1864, b.m., t. 17, s. 25.

⁶³ LK z 09 II 1861, Rzym, t. 14, s. 30; LK z 02 VIII 1861, Genzano, t. 14, s. 162; LK z 11 XI 1861, Szulaki, t. 14, s. 238 n.; LK z 18 III 1862, Szulaki, t. 15, s. 20; LK z 20 VI 1862, Żerdzie, t. 15, s. 50; LK z 20 III 1863, Rakowiec, t. 16, s. 46; LK z 30 IX 1864, Jazłowiec, t. 17, s. 127; LK z 04 II 1870, Jazłowiec, t. 23, s. 23; LS z 17 VII 1860, Żerdzie, t. 13, s. 77; LS z 04 I 1863, Poznań, t. 16, s. 5; LS z 13 XI 1866, Jazłowiec, t. 19, s. 178; LS z 04 II 1869, Jazłowiec, t. 22, s. 27; Notatka nr 13 z 29 V 1861. Rzym, t. 14, s. 120; Notatka nr 16 z 01 IX 1861, Genzano, t. 14, s. 180.

została nazwana przez Pana Jego Oblubienicą i Przyjaciółką⁶⁴. Czuła, jak jej „dusza przeszła w objęcia Oblubieńca i złąła się z Nim w jedno”⁶⁵. Najbardziej potwierdzają to opisy jej zaręczyn i zaślubin mistycznych, które w mistyce są wyrazem pełni oblubieńczej miłości Pana względem duszy i duszy względem Pana. Marcelina tak pisze o swoich zaręczynach mistycznych, które miały miejsce w Rzymie 3 X 1861 r.: „A gdy do komunii św. przystępowałam, powiedział mi: «Zawrzyjmy sojusz wiecznego przymierza». Zdaje mi się (dokładnie nie wiem), jakbym przysięgę Mu złożyła oddania Mu się, gotowości na wszystko, pragnienia we wszystkim wolę Jego spełniać. «Przyjmij pierścien zrekowin naszych». Byłam na zewnątrz niby zimna, przytomna, ale wewnątrz jak szalona”⁶⁶.

Wszystko, co zostało dotychczas powiedziane na temat jednoczącej, oczyszczającej i oświecającej funkcji miłości w doświadczeniu mistycznym Marceliny Darowskiej, pełny swój wyraz znajduje w relacji z przeżycia zaślubin mistycznych, które dokonały się w Jazłowcu w Wielki Czwartek 1864 r. W liście do o. H. Kajsiewicza czytamy: „Byłam zdaje mi się w wielkim połączeniu z Jedynym moim, jakobym przeszła w Jego Człowieczeństwo z Bóstwem zjednoczonym. [...] Wszakże nic uczułego, wydatnego, wymownego po ludzku w sobie nie widziałam, aż idąc za Panem do ciemnicy niesionym, nagle przeszłam w stan ujęć nadprzyrodzony: opuściłam wszystko, co mnie otaczało, świat ten, a ujęta i objęta cała Zbawicielem moim, byłam przez Niego przed stawiona Bogu Ojcu i Duchowi Świętemu jako Oblubienica Jego i tam zaślubiny nasze przez zlanie się niepojęte w jedno

⁶⁴ LJK z 20 I 1857, Szulaki, t. 11, s. 7; LK z 13 VI 1863, Jazłowiec, t. 16, s. 87; Notatka nr 19 z 21 IX 1861, Genzano, t. 14, s. 198.

⁶⁵ LK z 15 V 1868, Jazłowiec, t. 21, s. 86.

⁶⁶ Notatka nr 20 z 08 IX 1861, Genzano, t. 14, s. 208.

duchowe, które stało się jakby pierścieniem cechującym na zawsze związek nastąpiły⁶⁷.

W doświadczeniu mistycznym Darowskiej, podobnie jak u św. Teresy Wielkiej⁶⁸ ogromne znaczenie ma człowieczeństwo Chrystusa. Jest ono — uczy św. Tomasz z Akwinu — *instrumentum coniunctum Divinitatis*⁶⁹. Gdy dusza osiągnie już pewien poziom zjednoczenia z Bogiem, „Pan Jezus — pisze Sługa Boża — zapoznaje duszę z wnętrzem Człowieczeństwa Swego, w świat Jego wprowadza. Wciela ją w tajemnice swojej miłości i swoich cierpień. Odsłania jej przepaść swoich przymiotów⁷⁰. Są dwie kategorie tych przymiotów, którymi mistyk zostaje ubogacony, mianowicie zbawcze współcierpienie i współodkupieńcza miłość. Pod ich wpływem dusza „kocha serce Jego, które się w jej serce wylało, Pojmuje Jego mądrością, którą jakoś zrozumiała, nienawidzi złego wedle sprawiedliwości najmiłosierniejszego Pana, która się jej odsłania, cieszy się i cierpi Jego pociechą i Jego bólem⁷¹. Dzięki temu nadprzyrodzonemu, a zarazem nadzwyczajnemu wyposażeniu duchowemu mistyk zostaje utwierdzony w łasce, osiąga doskonałą integrację osobowości i zarazem zostaje uzdolniony do niezwykłych dzieł apostoelskich. W ten sposób, zjednoczony z Bogiem przez miłość, zbliża się do utraconego w raju „obrazu i podobieństwa”, które jest na wzór Wcielonego Słowa Bożego.

*

⁶⁷ LK z 05 IV 1864, Jazłowiec, t. 17, s. 40.

⁶⁸ Zob. św. Teresa od Jezusa, *Życie*, 22, 5. 8.

⁶⁹ STh III, q. 13, a. 2.

⁷⁰ Kartki II, s. 149.

⁷¹ Tamże, s. 151.

Dominująca rola miłości, jaka ujawnia się w opisie doświadczenia mistycznego Marceliny Darowskiej, pozwala zaliczyć jej mistykę do gatunku tzw. mistyki nupcjalnej (*Brautmystik*). Podobnym charakterem odznacza się wielka mistyka hiszpańska XVI i XVII w., na czele której stoją św. Teresa z Avila i św. Jan od Krzyża. Nasza Mistyczka z całą pewnością wiele czerpała z dzieł św. Teresy Wielkiej dla osobistego życia duchowego. Istnieje także przypuszczenie, że znała dzieła św. Jana od Krzyża. To daje podstawę do porównywania jej mistyki z mistyką hiszpańską. Obok mistyki nupcjalnej istnieje nurt tzw. mistyki esencjalnej (*Wesensmystik*) typowej dla szkoły nadreńskiej i niderlandzkiej w XIII w., skupiającej się na doświadczaniu istoty Boga i wygaszaniu ludzkiego bytu przez zanurzenie w nieskończoności Boskiego Istnienia⁷². Mistyka nupcjalna, w odróżnieniu od mistyki esencjalnej, akcentuje prawdę o Bogu jako Osobie poznawanej przez miłość. Dla wyrażenia tego odwołuje się do oblubieńczo-nupcjalnej symboliki biblijnej. O ile mistyka esencjalna w swoim przekazie jest bardziej intelektualistyczna, o tyle mistyka nupcjalna jest bardziej przeżyciowa. Jej ogromne znaczenie dla duchowego dziedzictwa chrześcijańskiego polega na podkreślaniu prawdy dogmatycznej, że „Bóg jest miłością” i że Jego miłość jest większa niż grzech (por. RH 13).

⁷² L. Gardet, *Mystique*, Paris 1970, s. 68 n.; G. Moiola, *Mistica cristiana*, w: *Nuovo dizionario di spiritualità*, red. S. De Fiores, T. Goffi, Torino 1985, s. 988 n.